Nr. 224 Wtorek, 29 września 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6, I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

O losy polskiej kultury.

Od pewnego czasu — gdy nastał t. zw. „kryzys" gospodarczy w Polsce — odzywają się w różnych sferach naszego społeczeństwa, w prasie, w instytucjach i towarzystwach naukowych itd., głosy zaniepokojenia o najbliższe losy naszej kultury.

Ma się tu na myśli tę ewentualność, że wobec obecnych ciężkich stosunków w Polsce, wobec konieczności czynienia poważnych oszczędności w budżecie państwowym, następować będą także różne niepożądane redukcje i oszczędności w dziedzinie wydatkowania na kulturę i oświatę.

Czynniki zaniepokojone rozumują mniej więcej w ten sposób: Kultura duchowa w młodem jeszcze Państwie polskiem, wstępującem po raz wtóry w wielką familję kulturalnych państw świata, wymaga troskliwej opieki i pielęgnacji. Stoimy bądź co bądź jeszcze w znacznem opóźnieniu poza wielkiemi narodami Europy i Ameryki, których kultura umysłowa (i wogóle duchowa) idzie wciąż naprzód wielkiemi kroki, wspierana gorliwie przez rządy i społeczeństwa. Nasza nauka, literatura, sztuka, teatr itd. potrzebuja zatem ustawicznie jak najserdeczniejszego i najenergiczniejszego popierania, aby mogły dopędzić tamte narody, aby mogły — wydobywszy z ducha polskiego wszystkie jego rasowe, cenne możliwości — postawić go w rzędzie pierwszych narodów współczesności.

Tymczasem — rozumują dalej zaniepokojeni — cóż widzimy dzisiaj? Z nauką, literaturą, sztuką jest coraz gorzej: wydawnictwa prac i dzieł naukowych cierpią zupełny niedostatek, na badania naukowe niema pieniędzy, o zasiłki i stypendja dla uczonych trudno, literatom i plastykom nie daje się nietylko nagród i stypendjów, umożliwiających dalszy rozwój ich talentów twórczych, ale często nie mają oni wprost środków do życia, itd., itd.

W narzekaniach tych jest niewątpliwie trochę prawdy, ale z pewnością dużo przesady.

Nikt nie zaprzeczy, że kryzys gospodarczy w Państwie polskiem odbił się ujemnie na sprawach kulturalnych, bo się odbić musiał. W epokach takich kryzysów cierpieć bowiem i trwać cierpliwie muszą wszystkie dziedziny życia i trudno mówić wtedy o dziedzinach protegowanych.

Ale pozwólmy sobie uczynić do tego następujące uwagi: 1) To, co się dzieje dzisiaj w stosunkach kulturalnych w Polsce, dzieje się równocześnie w większym, czy mniejszym stopniu, we wszystkich państwach świata, dotkniętych analogicznem a nawet o wiele gorszem, przesileniem. Widzimy tylko złe u siebie, bo nie czytamy prasy zagranicznej, bo nie orjentujemy się w tamtejszych stosunkach kulturalnych. 2) Przesilenie gospodarcze i związany z niem system oszczędnościowy nie jest rzeczą wieczną, ani nawet długoletnią, ale rzeczą przejściową. Tak samo jak w gospodarce indywidualnej, czy w jakimś typie gospodarki społecznej, tak i w gospodarce państwowej tzw. system oszczędnościowy był i jest zawsze remedjum radykalnem, ale zawsze niezawodnem i obliczonem na pewne wyniki w jakimś określonym czasie. To, co dzisiaj zaoszczędzimy nawet w tak ważnej i doniosłej dziedzinie, jak kultura i oświata, opłaci się sowicie tej samej oświacie i kulturze w okresie odzyskania gospodarczej równowagi i stosunków normalnych, 3) Polska należy, nawet dzisiaj, do tych państw, którym sprawy kulturalno-oświatowe bardzo leżą na sercu. Wszystkie gabinety nasze, oparte o ideologję państwotwórczą Marszałka Piłsudskiego, a wśród nich także i przedewszystkiem nasz Rząd dzisiejszy, zdawały sobie dokładnie i szczerze sprawę z wagi spraw oświatowo-kulturalnych i dziedzina ta była naprawdę jedną z tych, którą starano się długo uchronić od koniecznych oszczędności.

Wystarczy tu przypomnieć politykę oświatową śp. Ministra Czerwińskiego, kontynuowaną dzisiaj przez tak światłego i fachowego znawcę tych spraw, jak Minister Jędrzejewicz, i jego zastępcy.

Dzisiaj czasy są ciężkie, a przecież sprawy kultury, sprawy nauki i instytucyj badawczych, sprawy literatury i sztuki, cieszą się nadal jak najżyczliwszą — w miarę możności — opieką całego Rządu naszego i Ministerstwa W. R. i O. P.

Nie można się orjentować w naszych zaniepokojeniach takiemi posunięciami o charakterze właściwie formalnym, jak zwinięcie Departamentu Sztuki, czy nowa reorganizacja departamentów Ministerstwa W. R. i O. P.

Przecież przy Prezydjum Rady Ministrów istnieje t. zw. „Fundusz Kultury Narodowej", który w pracy kulturalno-mecenasowskiej naszego Rządu ma swoją wielką i świetną kartę, mimo wszelkich ataków, jakie przeciw niemu kierowano.

„Fundusz" ten, podtrzymywany dotąd troskliwie przez Państwo nasze, jest głównem, wprost błogosławionem źródłem, z którego zasila się w najkonieczniejszych swoich potrzebach polska nauka, instytucje naukowe, czasopisma i wydawnictwa naukowe, a obok tego literatura nasza, przedsięwzięcia literackie czy artystyczne. „Fundusz" — chociaż zasoby jego musiały z biegiem lat ulec koniecznej redukcji — służył i służyć będzie potrzebom naszej kultury duchowej, tj. tej nauki i literatury, które są dumą naszą wobec Europy i jedną z rękojmi polskiej supremacji w kręgu pobliskich narodów.

Tasama nauka polska i piśmiennictwo polskie korzysta również, w miarę możności naszego Państwa, także z drugiego źródła, tj. z zasiłków na cele kulturalne, udzielanych przez Departament Nauki Ministerstwa W. R. i O. P., który wspierał i wspiera zawsze wszystkie godziwe i ważne przedsięwzięcia w tej dziedzinie.

Państwo nasze otaczało zawsze swemi opiekuńczemi skrzydłami niesłychanie ważne walory duchowej kultury polskiej i zamierzenia, w których się te walory realizowały. Nie ulega też wątpliwości, że na drodze tej nie wstrzyma się i nadal, nawet w czasach obecnego przesilenia.

To też ci, którzy pełni są dzisiaj szlachetnego zaniepokojenia o „najbliższe losy kultury polskiej", mogą spać spokojnie.

Rząd nasz i instytucje rządowe, specjalnie sprawom kultury poświęcone, czuwają nad tem, aby najdroższy skarb narodu: jego rosnący wciąż i naprzód idący dorobek ducha nie poniósł żadnej szkody.

A gdyby nawet, w imię najwyższych interesów całości Państwa, zaistniała kiedyś taka okoliczność, że sprawy naszej kultury, nauki, literatury miałyby ponieść chwilowo jeszcze jakiś uszczerbek, — to napewno będzie to jeden z tych uszczerbków, co — zadawany troskliwą ręką — okaże się przemijającym, a wynagrodzi się kiedyś stokrotnie.

Rząd nasz o sprawach kulturalnych napewno nie zapomni! Niechaj tylko społeczeństwo poczuje się w tej dziedzinie także współodpowiedzialnem, także zobowiązanem do czegoś, i niech popiera samo sprawy kulturalne tak usilnie i gorąco, jak to przystoi narodowi o starej kulturze.

Z ostatniej chwili.

Japonja umacnia się w Mandżurji.

Moskwa, 28 września. (PAT.) Wedle doniesień z Szanghaju, ruch anti-japoński w Chinach przybiera coraz większe rozmiary. W akcję anti-japońską zaangażowana jest przedewszystkiem młodzież. W Szanghaju 7 uczelni przerwało zajęcia, przeradzając się w ośrodki agitacji przeciw Japonji. W tramwajach, autobusach i t. d. wywieszone są plakaty z różnemi hasłami anti-japońskiemi. Stosowany jest również ostry bojkot towarów japońskich. Prasa chińska nawołuje do zaprzestania walk wewnętrznych i skierowania wspólnego wysiłku do odparcia zakusów japońskich. W różnych miejscowościach odbywają się zebrania, na których uczestnicy domagają się zastosowania wobec Japonji środków kategorycznych.

Tymczasem Japończycy, umacniając się na terenach, zajętych przez siebie, zaprowadzają tam własną administrację. Wszystkie koleje chińskie w Mandżurji południowej podporządkowały się japońskiej dyrekcji. Na stacjach wywieszono flagi japońskie. Aeroplany patrolują okolicę, docierając na północ do linji wschodnio-chińskiej kolei żelaznej i Charbina. Garnizony wojsk japońskich oraz floty powietrznej są w dalszym ciągu wzmacniane.

Napad na ministra chińskiego.

Nankin, 28 września. (PAT) Tłum studentów niezadowolonych ze stanowiska Ligi Narodów w sprawie Mandżurji zaatakował dziś ministra spraw zagr. Wanga w jego gabinecie, zadając mu szereg obrażeń na calem ciele. Minister niechybnie poniósłby śmierć gdyby nie nadejście pomocy. Rany odniesione przez ministra są ciężkie. Obawiają się o jego życie. W chwili obecnej niemożliwą rzeczą jest uzyskanie dokładniejszych wiadomości o stanie zdrowia ministra, gdyż miejsce jego pobytu trzymane jest w tajemnicy.

Wyniki ciągnienia Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 września. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące główniejsze wygrane:

5.000 zł. — Nr. 45560, 96677;

3.000 zł. — Nr. 124130;

po 2.000 zł. — Nr. 34376, 52971, 57494, 69655, 111540, 132619, 159140, 82333, 126550;

po 1.000 zł. — Nr. 6635, 35298, 37844, 52652, 55730, 57678, 65605, 75797, 78410, 133078, 141527, 150208, 164192, 177917, 181234, 190750, 191419, 192380, 201675, 140950, 149691, 144224, 125976, 209301, 106933.

Zawieszenie wypłat w złocie przez Szwecję i Norwegję.

Sztokholm, 28 września. (PAT.) Riksbank podniósł stopę dyskontową z 6 na 8%. Rząd zniósł na okres do 30 listopada parytet złota i wydał zakaz wywozu złota zagranicę. To ostatnie zarządzenie nie dotyczy złota stanowiącego własność Riksbanku i narodowych banków zagranicznych.

Oslo, 28 września. (PAT.) Rada ministrów postanowiła zawiesić tymczasowo obowiązek wymiany przez bank norweski banknotów na złoto i zakazała wywozu złota.

Masowe zatrucie mięsem.

Tarnopol, 28 września. (PAT.). Onegdaj po spożyciu mięsa z zabitej krowy zachorowało w Glinianach 22 osób z czego 2 osoby zmarły. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Co powinna uczynić Francja i Stany Zjedn.

Senator Henri Bérenger wypowiada bardzo aktualne uwagi na temat mającej się odbyć niedługo podróży premjera Francji, p. Piotra Laval'a, do Waszyngtonu na zaproszenie prezydenta Hoovera. Wizyta p. Laval'a, w sytuacji obecnej, po wydarzeniach, których teatrem była Anglja, ma doniosłe znaczenie dla całej Europy, zarówno w sensie politycznym, jak i ekonomicznym.

Wydarzenia, których jesteśmy teraz świadkami, rozwijają się z nieubłaganą logiką faktów, które każdy popełnił. Wszystkie błędy trzeba okupić. Zapłacili za nie Niemcy stratą swej floty, kolonij, kredytu — i na tem nie skończy się jeszcze, jeśli trwać będą dalej w obłędzie pychy. Anglja okupuje swoje błędy upadkiem waluty i wstrząsami w łonie swego Imperjum. Jutro przyjdzie kolej i na Amerykę, jeśli upierać się będzie przy systemie inflacji w produkcji oraz przy prohibicji, co wszystko stoi w sprzeczności z rzeczywistością. My — Francja — zapoznamy się nanowo z przykremi doświadczeniami, jeśli pozwolimy sobie na ekscesy rozrzutności w polityce wewnętrznej i zewnętrznej.

Nie zaszliśmy jeszcze tak daleko. Nie będzie nam grozić podobna ewentualność, ani nam, ani Amerykanom, jeśli wyciągniemy właściwe wnioski z przykładu danego przez Niemcy i Anglję.

Doświadczenie poucza nas dość brutalnie, iż zaufanie jest i musi być podstawą kredytu i że niema go tam, gdzie panuje rozrzutność i brak woli. Gdy Niemcy pogwałciły zasady uczciwej gospodarki finansowej, gdy Nowy Jork i Londyn nietylko tolerowały, ale popierały nawet ten system gospodarki, sypiąc pożyczkami — wynikł stąd chaos, który wkrótce skondensował się w formie katastrofy. Tego chaosu nie mógł zażegnać gest prezydenta Hoover'a, ponieważ i on naruszał świętość przyjętych zobowiązań.

Dzisiaj prezydent Stanów Zjednoczonych zdaje już sobie sprawę z faktu, iż kredyt nie jest przywilejem żadnego kontynentu. Narzuca się dzisiaj imperatywna konieczność współpracy między kontynentami.

Dobrze więc uczynił prez. Hoover, zapraszając do Waszyngtonu p. Laval'a. Dobrze też uczynił p. Laval, przyjmując chętnie propozycję p. Hoover'a.

Minęły już czasy, gdy Francja, obciążona nieuregulowanym długiem wobec Stanów Zjednoczonych, nie mogła dyskutować z niemi jak równy z równym. Uważam sobie za zasługę w mej działalności politycznej załatwienie sprawy tych długów. Dzięki umowie z r. 1926, Francja mogła uzyskać nanowo kredyt zagranicą, co pozwoliło też jej odzyskać kredyt w kraju. Pan Laval może się dzisiaj udać do Waszyngtonu z podniesioną głową, a nie w charakterze opornego dłużnika.

„Nie chcemy być wmieszani w sprawy europejskie" — powtarzali uporczywie po wojnie politycy amerykańscy, powołując się na testament Jerzego Waszyngtona. Sto pięćdziesiąt lat minęło jednak od tego czasu, żaglowce zostały zastąpione przez okręty turbinowe, telegraf przez radjofonję, dyliżans przez aeroplan, wszystko wiąże się dzisiaj ze sobą w jedną całość. I Waszyngton zeszedł również z dawnej drogi, zapraszając premjera Francji do Białego Domu. I tak jest dobrze, gdyż prowincjonalizm amerykański czy europejski jest już dzisiai rzeczą przebrzmiałą.

Stany Zjednoczone i Francja stały się obecnie dwoma głównemi filarami, na których opiera się gmach ekonomiki międzykontynentalnej. Współpraca obu tych krajów powinna być oparta na trwałej podstawie logiki i rozumu, aby mogła obronić cywilizację przed możliwością dalszych wstrząsów.

Henri Bérenger
Senator Francji.

Przyjazd Lavala i Brianda do Berlina.

Wielkie środki ostrożności na dworcu kolejowym.

Berlin, 27 września. (PAT). W związku z przyjazdem francuskich mężów stanu, cały ruch na dworcu centralnym na Friedrichsstrasse uległ zmianie. Dworzec otoczono kilku rzędami kordonu policyjnego. Komunikację kolejową podmiejską i miejską przerzucono z utworów południowych na północne, które odgrodzono od reszty dworca łańcuchem pustych wagonów pullmanowskich z zasłoniętemi firankami. Cały ruch przyjezdnych skierowano na dworzec śląski. Wszystkie przejścia między peronami i salami dworcowymi oddzielono kotarami i gęsto obstawiono policją, która pełniła również służbę na peronach.

Około godz. 9.30 na pierwszym peronie ukazał się kanclerz Brüning i minister spraw zagr. Curtius, szef protokołu dyplomatycznego Tattenbach oraz szereg wyższych urzędników urzędu spraw zagr. z sekretarzem stanu v. Bülowem na czele, członkowie ambasady francuskiej i t. d.

Na dworcu w Charlottenburgu do niebieskiego expressu, którym jechali ministrowie francuscy wsiadł ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet i ambasador niemiecki w Paryżu v. Hoesch.

Niebieski lux zajechał na dworzec berliński o godz. 9.40. Wysiadających ministrów francuskich powitał krótko kanclerz Brüning i minister Curtius, poczem wszyscy udali się z pierwszego peronu do dworcowych salonów recepcyjnych, gdzie premjerowi Lavalowi i ministrowi Briadowi przedstawiono przedstawicieli władz, przybyłych na powitanie.

Członkowie niemieckiej Ligi Pokoju i Praw Człowieka zebrani przed dworcem za podwójnym kordonem policji zgotowali żywą owację francuskim mężom stanu w chwili ich odjazdu do hotelu. Wznoszono okrzyki: Niech żyje Briand, niech żyje pokój. Samochody gości francuskich przejechały następnie do hotelu Adlon pod ochroną samochodów pogotowia policyjnego i oddziałów policji konnej przez prawie puste ulice. Przed hotelem Adlon zebrał się po przyjeździe ministrów tłum, złożony z około 1000 ludzi. Z poza szpalerów policyjnych przez długi czas żywo witano Brianda i Lavala, wznosząc okrzyki w języku francuskim i niemieckiem: Niech żyje pokój, niech żyje Briand, wojna wojnie i t. d. Briand i Laval kilkakrotnie ukazywali się na balkonie, dziękując za sympatję, wyrażaną im przez zebranych. Na gmachu hotelu Adlon powiewają wielkie flagi o barwach republiki francuskiej i niemieckiej. Poza pewnem ożywieniem w bezpośredniem sąsiedztwie hotelu Adlon, całe miasto, jak zwykle w święto było zupełnie opustoszałe. Skonsygnowane w dzielnicy rządowej kompanje policji pieszej i konnej, oraz liczne auta pogotowia policyjnego nie potrzebowały wcale interwenjować.

Berlin, 27 września. (PAT). Poseł Rzplitej w Berlinie dr. Alfred Wysocki złożył dziś w południe w hotelu Adlon wizytę premjerowi francuskiemu Lavalowi i ministrowi Briandowi.

Laval przed mikrofonem. — Briand składa wieniec na grobie Stresemanna.

Berlin, 27 września. (PAT). W pół godziny po swem przybyciu premjer Laval przyjął w obecności ministra Brianda członków tut. kolonji francuskiej, oraz zarządu towarzystwa francuskiego w Berlinie i przedstawicieli prasy. W kilka minut po godz. 11-tej premjer Laval wygłosił krótkie przemówienie do mikrofonu radja niemieckiego, w którem witając naród niemiecki wyraził nadzieję, że jego pobyt w Berlinie przyczyni się do zbliżenia między narodem niemieckim i francuskim.

Następnie premjer przyjął przedstawicieli prasy w gmachu ambasady francuskiej.

W czasie gdy premejr Laval przyjmował przedstawicieli prasy, minister Briand w towarzystwie ambasadora Ponceta i szefa protokołu Tattenbacha udał się samochodem na cmentarz, gdzie znajduje się grób Stresemanna. Ambasador Poncet złożył na grobie wieniec z białych chryzantem oraz bukiet czerwonych goździków.

Z kolei premjer Laval złożył wizytę kanclerzowi Brüningowi i ministrowi Curtiusowi. Minister Curtius wydał śniadanie na cześć francuskich mężów stanu.

Utworzenie Komisji gospodarczej.

Berlin, 27 września. (PAT). Śniadanie, wydane o godz. 14 przez ministra Curtiusa na cześć gości francuskich uważane jest przez prasę jako zapoczątkowanie cyklu politycznych rozmów w Berlinie. O godz. 15.30 odbył się podwieczorek, na którym obecni byli wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagr. i ambasady francuskiej. Rozmowy trwały dwie godziny. W czasie tej wymiany zdań nakreślono ogólny zarys program prac, których szczegółowe urzeczywistnienie ma nastąpić w drodze dyplomatycznej. Według doniesień prasy omawiano nie tylko sprawy gospodarcze, ale i polityczne . Ma być już postanowione utworzenie francusko - niemieckiej komisji gospodarczej. Będzie ona obradowała naprzemian w Berlinie i Paryżu.

Obniżka pensji w Austrji.

Wiedeń, 27 września. (PAT). Kanclerz Buresch przyjął delegację urzędników państwowych, krajowych i gminnych i oznajmił im, że celem ratowania budżetu, mają być obniżone wydatki osobowe państwa o 82 miljony szylingów. Na rok bieżący potrzebne są skreślenia w wysokości 16 miljonów szylingów. Delegaci zwrócili kanclerzowi uwagę na to, że skreślenia proponowane przez rząd osiągną 16% dotychczasowych pensji. Wśród urzędników panuje wzburzenie i objawiają się nastroje strajkowe. Kanclerz Buresch przyjął wyjaśnienia urzędników do wiadomości i zażądał od nich konkretnego wypowiedzenia się w sprawie programu oszczędnościowego rządu.

Sowiecki projekt paktu o nieagresji

będzie zbadany przez specjalną komisję.

Genewa, 27 września. (PAT). W sobotę zebrała się 5-ta sesja kolejna komisji studjów unji europejskiej. Sesję otworzył sekretarz generalny Sir Drummond. Tymczasowy przewodniczący Motta zaproponował Zgromadzeniu desygnowanie państw, które mają wejść w skład komitetu dla zbadania sowieckiej propozycji o nieagresji gospodarczej. Do tego komitetu powołano przedstawicieli państw europejskich: Belgji, Hiszpanji, Niemiec, Estonji, Finlandji, Francji, Anglji, Grecji, Włoch, Łotwy, Polski, Rumunji, Szwecji Szwajcarji, Czechosłowacji, Turcji, ZSSR. i Jugosławji. Pozatem zaproszono państwa pozaeuropejskie mianowicie, Australję, Kanadę, Chile, Chiny, Indje, Japonję i Urugwaj. Następnie, na propozycję lorda Cecila powołano przez aklamację na przewodniczącego komisji ministra Brianda.

Dementi.

Warszawa, 27 września. (PAT.). Wobec ponownego pojawienia się w prasie zdementowanych już raz pogłosek o rzekomo toczących się rozmowach w sprawie wydzierżawienia kapitalistom zagranicznym państwowego monopolu spirytusowego, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do kategorycznego stwierdzenia, że żadne rozmowy ze strony czynników rządowych w tej sprawie nie są prowadzone i że żaden projekt ani oferty wydzierżawienia monopolu nie są zna ne i że projektu takiego Rząd ani nie rozważał ani rozważać nie zamierza.

Łunaczarski w Berlinie.

Berlin, 27 września. (PAT.). Do Berlina przybył dziś z Moskwy były sowiecki komisarz ludowy dla spraw oświaty Łunaczarski i zamieszkał w hotelu Kaiserhof. Według informacji tutejszych kół politycznych, nie jest wykluczone, że Łunaczarski skorzysta z obecności ministrów francuskich w Berlinie, aby konferować z Briandem.

Budżet na rok 1932|33.

Warszawa, 27 września. (PAT.). Premjer Prystor odbył w sobotę przed południem w prezydjum Rady Ministrów konferencję ze wszystkimi Ministrami resortowymi, poświęconą opracowaniu budżetu na rok 1932/33.

Przeniesienie zwłok Przybyszewskiego.

Toruń, 27 wrześsia. (PAT.). W sobotę, w Górze pod Inowrocławiem odbyło się uroczyste przeniesienie trumny ze zwłokami Stanisława Przybyszewskiego do ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo grobowca. W uroczystości wzięli udział m. in. Wojewoda poznański Raczyński, w otoczeniu przedstawicieli władz, rektor uniwersytetu poznańskiego dr. Sajdak, brat Zmarłego poety Leon, radca ministerjalny Minist. W. R. i O. P. Wójcicki, kurator okręgu szkolnego poznańskiego dr. Namysł, delegaci organizacji literackich, stowarzyszeń społecznych, młodzieży szkolnej i t. d.

Przed „Dniem Emigranta“.

Na zaproszenie pana Wojewody Lwowskiego Dra Rożnieckiego zebrali się w sobotę w sali sesyjnej Województwa nader licznie przedstawiciele wszystkich sfer lwowskiego społeczeństwa w sprawie urządzenia „Dnia Emigranta“. Zebranie zagaił pan Wojewoda, kreśląc w swem mocnem i zwięzłem przemówieniu doniosłe zadania opieki nad emigrantami, a w szczególności zadania i działalność istniejącego we Lwowie „Domu Emigracyjnego“. Z naciskiem zwłaszcza podkreślił pan Wojewoda fakt, że na tym terenie pracy panuje harmonijna współpraca przedstawicieli wszystkich trzech narodowości, zamieszkujących Wschodnią Małopolskę.

Po słowach pana Wojewody zabrał głos dyrektor lwowskiego Urzędu Emigracyjnego Dr. Wyszyński, wygłaszając referat o zagadnieniu emigracji w Polsce i o organizacji pomocy dla emigrantów. Pomoc ta obejmuje zarówno opiekę nad emigrantem w chwili jego wyjazdu z kraju, jak i utrzymywanie z nim kontaktu w czasie jego pobytu zagranicą, jak i wreszcie wzięcie go w opiekę w chwili powrotu do kraju i ułatwienie mu nieraz znalezienia swojej rodziny. Referent podkreślił owocną pomoc, jaką działalność ta otrzymuje ze strony Rządu oraz ofiarną pracę kobiet, zrzeszonych w Kole Pań pod przewodnictwem pani Skoczylasowej. Jednym z najbliższych zamierzeń na tem polu jest zorganizowanie w dniu 18 października br. „Dnia Emigranta“, ku czemu swe poparcie obiecali wszyscy trzej Wojewodowie Małopolski Wschodniej.

Imieniem Związku organizacyi opieki nad emigrantami przemówił red. Laskownicki, który podziękował p. Wojewodzie za inicjatywę, a obecnym za liczny udział w zebraniu, poczem podniósł, że urządzenie Domu Emigracyjnego ma na celu nietylko pomoc emigrantom, ale także bezrobotnej inteligencji i młodzieży, która dostawać będzie w nim ciepłą strawę po niskich cenach. Celem Dnia Emigranta jest zainteresowanie społeczeństwa zagadnieniami emigracji, oraz zebranie pieniędzy na rzecz pomocy dla emigrantów. Następnie przemówił po rusku imieniem Ukr. Tow. opieki nad emigrantami dr. Howykowicz, oraz dr. Schönfeld w imieniu żyd. Tow. „Jeas“, podkreślając zgodność współpracy wszystkich narodowości.

Po tych przemówieniach przystąpiono do wyboru ściślejszego komitetu „Dnia Emigranta“. W skład komitetu honorowego weszli: Wojewoda dr. Rożniecki jako prezes, ks. metropolita obrz. łać. arcybiskup dr. B. Twardowski, ks. metropolita obrz. orm. arcybiskup dr. Teodorowicz, ks. metropolita obrz. gr. kat. arcybiskup Andrzej Szeptycki, rabin dr Freund, dowódca O. K. VI. gen. Popowicz, prezydent miasta inż. Brzozowski, kurator dr. Świderski. — Pozatem wybrano komitet wykonawczy, złożony z szeregu sekcyj.

W końcu zebranie ustaliło dwudniowy (17 i 18 października) program imprez „Dnia Emigranta“ we Lwowie, a mianowicie:

Dnia 17 października: Herbatka z tańcami o godz. 7 wiecz. w Świetlicy Domu Emigracyjnego.

Dnia 18 października: Nabożeństwo w Bazylikach (łać., orm. i gr.), w cerkwi prawosławnej, w kościele ewangelickim i templum. Zbiórka na ulicach miasta Lwowa. Poranki w kinach z okolicznościowemi przemówieniami. — Poranek w sali Ratusza. — Podwieczorek kosjumowy dla dzieci w sali Izby Przemysłowo-Handlowej.— Odczyt prof. U. J. K. dr. Siemiradzkiego przez radjo. — Przedstawienie w teatrze.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że całe społeczeństwo zrozumie w pełni wzniosłe zadania, jakie przyświecają temu przedsięwzięciu i poprze je jednomyślnie i ofiarnie.

Wody na rzekach opadają.

Kraków, 28 września. (PAT). Fala powodziowa Wisły minęła już Kraków i Niepołomice i przechodzi obecnie przez Szczucin przy stanie 518 cnt. ponad normalny, który utrzymuje się od wczoraj godzina 8 rano. Stan wody na Wiśle pod Krakowem wczoraj o godzinie 21-szej wynosił 527 cm. ponad normalny czyli był już niższy o 15 cm. od punktu kulminacyjnego., przy dalszej tendencji do obniżania się. Na terenie dopływów Wisły stan wody zadowalający. Woda opada. W Krakowie zostało zalanych 600 suteryn i piwnic.

Bielsko, 27 września. (PAT). Sytuacja powodziowa na całym obszarze Województwa śląskiego doznała wczoraj poprawy. Niebezpieczeństwo zwiększenia się klęski powodzi minęło.

Sandomierz, 27 września. (PAT). W nocy z 26 na 27 bm. gwałtowny przybór wody na Wiśle spowodował wielki wylew w powiecie sandomierskim. Stan wody pod Sandomierzem doszedł dziś do 4.66 m., obecnie zaś nieznacznie spadł. W górnym biegu Wisły w powiecie sandomierskim woda zalała częściowo cztery gminy. Ogółem zalanych jest dotychczas 19 wsi i około 5.000 morgów ziemi. Straty obliczają na około pół miljona złotych.

Sytuacja w Mandżurji.

Tokio, 27 września. (PAT). Dowódca wojsk japońskich w Mandżurji otrzymał od ministra wojny polecenie nie wszczynania żadnych rokowań i nie popierania jakiegokolwiek ruchu, zmierzającego do zapewnienia niezależności Mongolji lub Mandżurji, celem uniknięcia nieporozumienia z zagranicą. Polecenie to spowodowane zostało pogłoskami, że delegaci chińscy i mongolscy reprezentują sfery irredentystyczne wspomnianych krajów i że czynili jakoby pewne starania w tym kierunku u dowódcy wojsk japońskich i konsula japońskiego.

Tokio, 27 września. (PAT). Minister wojny oświadczył, iż po naradzie ze sztabem generalnym postanowiono zaprzestać wysyłania wojsk dla ochrony obywateli japońskich poza strefę kolejową w Mandżurji oraz wycofać wszystkie wojska znajdujące się obecnie poza strefą. Należy przypuszczać, iż wycofanie wojsk będzie dokonane w ciągu dwu dni, poczem posiłki przybyłe z Korei zostaną, o ile sytuacja na to pozwoli, odesłane z powrotem.

S. p. Aleks. Skrzyński.



Dnia 25 września zmarł tragiczną śmiercią podczas katastrofy samochodowej b. Prezes Rady Ministrów i b. Minister Spraw Zagranicznych Aleksander Skrzyński. Katastrofa ta wydarzyła się dnia 25 b. m. popołudniu na szosie pod Ostrowiem w Wielkopolsce. B. Premjer Aleksander Skrzyński wyjechał z płk. Morawskim, attache wojskowym przy poselstwie polskiem w Berlinie samochodem na polowanie pod Częstochową. Podczas wymijania furmanki, płk. Morawski skierował auto na boczną drogę, poczem wjechał zpowrotem na szosę, jednak wskutek rozmokłego terenu samochód zarzucił, uderzając o przydrożny kamień. Samochód dwukrotnie przekoziołkowawszy, runął do rowu. B. Premjer Skrzyński zmarł w kilka minut po katastrofie.

* * *

Ostrów, 27 września. (PAT). Dziś odbyło się przeniesienie zwłok tragicznie zmarłego b. Premjera ś. p. Al. Skrzyńskiego ze szpitala powiatowego w Ostrowiu do kaplicy na starym cmentarzu. W kondukcie pogrzebowym za trumną postępowała najbliższa rodzina zmarłego, m. in. matka, p. Sobański z małżonką, siostrą zmarłego, poseł polski w Bukareszcie Szembek,, płk. Morawski i in. Zwłoki pozostaną w kaplicy do wtorku, którego to dnia będą przewiezione do Zagórzan.

Berlin, 27 września. (PAT). Z powodu tragicznego zgonu ś. p. Aleksandra Skrzyńskiego ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet złożył kondolencję posłowi Rplitej dr. Alfredowi Wysockiemu.

ŁUCJAN KURDYBACHA.

Czerwonogród i jego okolice.

Każdy, kto choć przez kilka dni przebywał na naszem pięknem Podolu i interesował się zabytkami historycznemi tej dzielnicy Rzplitej, słyszał zapewne o Czerwonogrodzie, stawianym, obok interesujących grot podziemnych w Bilczu i Krzywczu, na pierwszem miejscu i polecanym jako miejscowość godna zwiedzenia.

Ciekawość, pobudzana przez stałych mieszkańców Zaleszczyk, opanowała nas do tego stopnia, że postanowiliśmy za wszelkę cenę zobaczyć owo „miraculum“. Postanowić łatwiej, z wykonaniem napotyka się często na liczne trudności. Ostatecznie po dłuższych zwlekaniach i przygotowaniach zdobyliśmy wygodny „Chevrolet“ i o godzinie 9-tej rano motor miał już być pod „pełnym gazem“. Już jednak i 10-ta minęła, a auta ani widać. Wreszcie zawiadomiono nas, że wóz domaga się koniecznej naprawy, jakby chciał w zupełnej pewności siebie i w odświętnej szacie wyjechać na oglądanie murów Czerwonogrodu, pamiętających piastowskie czasy.

Wreszcie po dwugodzinnem czekaniu, urozmaiconem grą w preferansa, wezwała nas trąbka automobilowa do wyjazdu.

Ruszamy piękną tarnopolską szosą z Zaleszczyk i po wybiciu przez licznik 23 km. wjeżdżamy nowo wybudowaną serpentyną w aleję Czerwonogrodu, zamku położonego na wysokiej górze wśród kilkusetletnich drzew starego, olbrzymiego parku.

Nazwa sama pochodzi od skał wapiennych koloru czerwonawego, w które okolica obfituje, a których użyto kiedyś prawdopodobnie przy budowie grodu. W jakim czasie i przez kogo został ten zamek wybudowany, nie można stwierdzić. Pierwsze wiadomości o nim spotykamy już w połowie XIII w.; w tym czasie był on przedmiotem licznych sporów pomiędzy książętami ruskimi. W dalszych kolejach niestałego losu, przechodził Czerwonogród z rąk do rąk zmieniających się często właścicieli. Po przyłączeniu Rusi do Polski był Czerwonogród przedmiotem częstych zastawów, jako stolica starostwa królewskiego.

Wokoło zamku, oblanego rzeczką Dżurynem, wpadającym do Dniestru, rozciągało się dawniej miasteczko, przeniesione przywilejem Kazimierza Jagiellończyka na prawo magdeburskie. Długi okres wojen tureckich w XVII w. wpłynął niekorzystnie na rozwój naszego miasta, wówczas powiatowego, które przy końcu tegoż stulecia nie zdołało już podźwignąć burzonych wielokrotnie murów i przemieniło się na małą wioskę.

Podobnemu losowi uległ i sam zamek. Został on w tym czasie zupełnie prawie zniszczony. Na starych fundamentach, budowanych z dużych ciosów kamiennych, wznieśli późniejsi właściciele Ponińscy jedno piętro, przeznaczone wyłącznie dla celów mieszkalnych. Z dawnej twierdzy, opatrzonej w cztery wysokie narożne baszty, pozostały tylko dwie, pamiętające niejeden krwawy bój o polskość Podola. Zupełnemu zniszczeniu uległy też mury zewnętrzne twierdzy, z których tylko tu i ówdzie zachowały się drobne ślady.

Szacunek i pewnego rodzaju pietyzm budzi u zwiedzającego stary, wznoszący się tarasami park zamkowy, pod którym miały dawniej rozciągać się olbrzymie lochy zamkowe; chociaż i do dzisiaj zachowały się jakieś otwory, będące może oknami lub lufcikami dla dostępu powietrza do owych kryjówek podziemnych, to jednak nie można odkryć tajnego widocznie do nich wejścia.

W parku delektujemy się wspaniałym widokiem na okolicę. Teren dawnych zabudowań fortecznych wznosi się stromo nad rzeczką Dżurynem, stanowiąc przez to jego prawy, stromy brzeg o wysokości około 30 m. Za Dżurynem rozciągają się zaraz nowe wzgórza, wałem obronnym dla dawnej fortecy, wyglądającej wśród drzew na niezdobyte gniazdo dzikiego sępa, przylepione na szczycie skały.

Tuż obok zamku wybudowano prawdopodobnie z początkiem XVII w. skromny kościółek parafjalny. W podziemiach tej świątyni mają znajdować się grobowce szlachty polskiej, z doskonale zachowanemi nietylko ciałami, ale nawet z kontuszami i karabelami. Dostęp jednak do grobowców jest bardzo utrudniony, z powodu olbrzymich kamiennych drzwi wejściowych, do których podniesienia trzeba wezwać czterech chłopów.

Na jednem z wzgórz, otaczających zwartym pierścieniem Czerwonogród, leży mała wioska Nyrków z pięknem mauzoleum Ponińskich. Przy wejściu do podziemnych grobowców wmurowano wspaniałą płaskorzeźbę Torwaldsena, przedstawiającą Ponińskiego (okrytego haniebną sławą zdrajcy w czasach rozbiorowych), jego żonę i córkę. Każda postać tchnie życiem, pełnem głębokiej rozpaczy i rezygnacji: rodzice z powodu utraty ukochanej córki, ta zaś znowu cierpi z powodu ostatniego żegnania się z ojcem i matką, przed odejściem w świat pozagrobowy.

Urzędowy komunikat w związku z zamordowaniem ś. p. Tadeusza Hołówki.

Dwaj członkowie O. U. N. osadzeni w więzieniu śledczem.

Lwów, 27 września. (PAT). W toku dochodzeń wdrożonych w związku z zamordowaniem ś. p. Tadeusza Hołówki w Truskawcu, organy policji państwowej zatrzymały Eljasza Buturyna i Leona Kryśkę, członków ukraińskiej Organizacji Nacjonalistycznej, względem których władze sądowe zastosowały areszt śledczy. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Warszawa, 27-go września. Wobec schwytanych w wyniku akcji pościgowej za mordercami ś. p. Tadeusza Hołówki członkami U. O. W. Eljaszem Buturynem i Leonem Kryśką władze sądowe postanowiły zastosować areszt. Obaj zatrzymani znajdują się obecnie w areszcie śledczym, co oznacza, że władze sądowe, którym sprawa obu zatrzymanych przekazana została przez władze policyjne, uznały widocznie, że dane przeciw aresztowanym są tak poważne, iż koniecznem się stało zastosowanie do nich bezwzględnego aresztu śledczego.

Sytuacja ta wskazuje, że wyniki śledztwa w sprawie ohydnego mordu są pozytywne.

O. U. N. której członkami są obaj aresztowani, jest jak wiadomo organizacją polityczną, której odpowiednikiem bojowym jest U. O. W.

O osobach aresztowanych zdołaliśmy zebrać następujące dane:

Eljasz Buturyn liczący lat 22, jest absolwentem gimnazjum, urodzony w Porudzie pow. jaworowskiego, wyznania gr.-kat. Przed rokiem był Buturyn skazany przez okręgowy sąd wojskowy w Poznaniu na 18 miesięcy więzienia za dezercję, jednak kary tej nie odcierpiał, ponieważ w czasie przewożenia go z Poznania do Gródka Jagiellońskiego, gdzie miał być przesłuchiwany w sprawie oskarżenia o sabotaż, zdołał zbiec eskorcie z pociągu i od tego czasu był poszukiwany listami gończemi.

Drugi z aresztowanych Leon Kryśko, jest nieco starszy od Buturyna. Liczy lat 25. Pochodzi z Uniatycz pow. drohobyckiego i był ostatnio słuchaczem Politechniki w Gdańsku.

Poza aresztowanymi w sprawie zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówki aresztowano szereg osób w związku z napadem na pocztę w Truskawcu.

Odsłonięcie pomnika J. Kochanowskiego.

Lublin, 28 września. (PAT.). Wczoraj odbyło się w Lublinie uroczyste odsłonięcie pomnika Jana Kochanowskiego na Starym Rynku. Aktu odsłonięcia dokonał przybyły specjalnie do Lublina Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz. Po przemówieniu p. Ministra i odsłonięciu pomnika, aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Fulman, poczem odbyła się uroczystość przekazania pomnika przez komitet budowy miastu Lublinowi. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chóry szkolne i chór „Echo" pieśni i defiladą młodzieży szkół średnich i powszechnych przed Ministrem Jędrzejewiczem. U stóp pomnika złożono bardzo liczne wieńce.

Cudem chyba ocalał ten piękny zabytek sztuki, podczas licznych zamieszek wojennych. Nie przesądza to jednak sprawy, że i w przyszłości uniknie on smutnego losu rozbicia lub wywiezienia w głąb obcego państwa na wypadek wojny. Dlatego też nasze władze konserwatorskie powinny bliżej zainteresować się dziełem słynnego rzeźbiarza i postarać się o lepsze dla niego umieszczenie, zwłaszcza, że niezwykle kulturalna i uprzejma obecna właścicielka Czerwonogrodu i Nyrkowa, księżna Lubomirska, zgodziłaby się na to niewątpliwie.

Z Nyrkowa jedziemy 2 km. do małej mieściny Uścieczka, założonej w XVII w. Pierwotną swoją nazwę „Uście" zawdzięcza położeniu w widłach Dniestru i wpadającego do niego Dżuryna. Miasteczko to posiada zaledwie kilkanaście domów; wszyscy jego mieszkańcy, jak mówią, zasiadają na Iwie radnych miejskich.

Jedynie interesującą rzeczą w Uścieczku jest piękny, przed dwoma laty wybudowany most żelazny na Dniestrze, łączący Województwo stanisławowskie i tarnopolskie oraz mała, jedyna restauracja, a raczej karczma chlubiąca się tem, że Minister Składkowski podczas jednej z licznych podróży inspekcyjnych, wstąpił niegdyś w jej gościnne progi na szklankę piwa.

Wystawa ogrodnicza w Warszawie.



W starej Pomaranczarni w Łazienkach odbyło się dnia 26 b. m. uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy ogrodniczej, urządzonej staraniem Centralnego Polskiego Związku Ogrodników. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, miasta oraz rozmaitych organizacyj rolniczych i ogrodniczych. Otwarcia wystawy dokonała w imieniu Małżonki P. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. doktorowa Hełczyńska.

Zjazd urzędników sądowych.

Warszawa, 27 września. (PAT.) W dniu 26 bm. w gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie rozpoczął obrady II. Zjazd centralnego Związku Zrzeszeń urzędników sądowych Rzeczypospolitej. W imieniu Ministra Sprawiedliwości Michałowskiego życzył owocnych wyników Zjazdowi Wiceminister Sieczkowski, który jako dawny prezes Związku podkreślił ważną rolę, którą organizacje urzędników sądowych spełniają dla dobra kraju. Następnie w imieniu komisji kodyfikacyjnej i prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego przemawiał prof. Em. Rappaport, generalny sekretarz komisji kodyfikacyjnej. W imieniu Zrzeszenia sędziów i prokuratorów witali Zjazd pp. Zygmunt Zaleski. Następnie p. Trzemżalski wygłosił referat pod tyt. „Czynnik orzekający wykonawczy w sądownictwie" a profesor Wróblewski z Torunia referat dotyczący zagadnienia oszczędności w sądownictwie.

Po sprawozdaniu zarządu głównego i komisji rewizyjnej nastąpił wybór komisji.

Warszawa, 27 września. (PAT). W drugim dniu obrad Zjazdu Centr. Związku Zrzeszeń urzędników sądowych Rzplitej wysłuchano sprawozdań poszczególnych komisji poczem powzięto szereg rezolucji. W wyniku wyborów na prezesa Zarządu gł. wybrany został p. Sikorski.

Obchód 600-nej rocznicy bitwy pod Płowcami.

Włocławek, 27 września. (PAT). Wczoraj w sobotę, jako w wigilję uroczystości rocznicy bitwy pod Płowcami, we Włocławku i innych miasteczkach kujawskich odbyły się w godzinach wieczornych uroczyste capstrzyki i palenia symbolicznych ognisk.

Dziś, w niedzielę uroczystości 600-lecia bitwy pod Płowcami rozpoczęły się w Radziejowie kujawskim. Na rynku zgromadziło się wojsko, organizacje, przysposobienia wojskowego oraz stowarzyszenia ze sztandarami. Przed starożytnym kościołem, ufundowanym przez Władysława Łokietka po bitwie pod Płowcami, a obecnie odnowionym zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z Wojewodą warszawskim Twardo i dowódcą O. K. w Toruniu gen. Pasławskim na czele, oczekując przybycia pp. Ministrów Kühna i Boernera. Z chwilą ich przybycia dostojnicy udali się do kościoła, którego poświęcenia dokonał ks. biskup Radoński. Po nabożeństwie wygłoszono na rynku szereg przemówień.

Właściwe uroczystości odbyły się o godz. 13.30 na polach płowieckich wokół pomnika - kopca, gdzie zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy ludności. Przybył tu również marszałek Senatu Raczkiewicz. Z trybuny przemówił pierwszy ks. biskup Radoński, a następnie starosta włocławski Wasiak. Z kolei zabrał głos Minister Poczt i Telegrafów Boerner. Po odczytaniu aktu erekcyjnego wygłoszono kilka dalszych przemówień.

Dalszy przebieg uroczystości miał miejsce o godz. 16 we Włocławku, gdzie odbyła się wielka manifestacja narodowa.

O godz. 18 w salach Muzeum kujawskiego odbyło się otwarcie wystawy historyczno - wojskowej.

Katastrofa kolejowa.

Poznań, 27 września. (PAT.). Dziś wykoleiło się na stacji Biskupice z pociągu towarowego idącego z Poznania do Gniezna kilkanaście wagonów, z których cztery spłonęły. Pożar wybuchł po gwałtownem zahamowaniu pociągu i spiętrzeniu się kilku wagonów, w których znajdował się transport zapałek i lakieru. Towar w dwóch wagonach spłonął doszczętnie. Hamulcowy pociągu odniósł kontuzje. Nadto obrażenia odniosło dwóch ludzi z obsługi kolejowej i mieszkaniec z okolicznej wsi, który brał udział w akcji ratunkowej. Trzej ostatni doznali poparzeń rąk i twarzy. Lokomotywa i 12 wagonów zostało poważnie uszkodzonych.

Sejm wychodźtwa polskiego.

Nowy Jork, 27 września. (PAT.). Sejm Związku Polskiego w Scranton uchwalił przyznać członkostwo honorowe p. Prezydentowej Mościckiej, p. Marszałkowej Piłsudskiej, prezesowi Sławkowi, p. Premjerowi Prystorowi, pp. marszałkom Świtalskiemu i Raczkiewiczowi. p. Ministrowi Zaleskiemu, p. Ambasadorowi Filipowczowi i p. generałowi Orlicz-Dreszerowi. Gen. Orlicz-Dreszer obecny na posiedzeniu podziękował za zaszczyt i odczytał list ks. biskupa Bandurskiego do Sejmu.

Z Politechniki lwowskiej.

Uroczystość Inauguracji roku akademickiego 1931/32 na Politechnice Lwowskiej odbędzie się w czwartek, dnia 1 października br.: o godzinie 10 Msza św. w kościele św. Marji Magdaleny, celebrowana przez Najprzewielebniejszego ks. Biskupa-Sufragana prof. dr. Franciszka Lisowskiego, a o godzinie 11-tej uroczystość w Auli Politechniki, w czasie której prof. dr. Leopold Caro wygłosi wykład inauguracyjny p. t. „Przewrót w ekonomice społecznej". Normalne prace szkolne rozpoczną się w Politechnice Lwowskiej w piątek, dnia 2 października br.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

WASZYNGTON. **Bezrobocie.** Prezydjum amerykańskiej federacji pracy oblicza liczbę bezrobotnych Stanów Zjednoczonych na 5,600.000, co oznacza zwiększenie się liczby bezrobotnych od lipca br. o 350.000.

MORAWSKA OSTRAWA. **Radjostacja** morawsko-ostrawska wprowadza z inicjatywy Klubu czesko-polskiego w Mor. Ostrawie pierwszy w Czechosłowacji kurs języka polskiego, który będzie prowadził urzędnik konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie Rudolf Zdz. Kobiela.

WIEDEŃ. **Konflikt między intendenturą a artystami teatrów** państwowych został zlikwidowany. Zgodzono się, że redukcja gaż i płac funkcjonarjuszy teatrów państwowych nastąpi w tych samych rozmiarach, co redukcja płac innych funkcjonarjuszy państwowych. W sprawie kontraktów specjalnych, zawartych z t. zw. gwiazdami, muszą być przeprowadzone indywidualne rokowania.

BERLIN. **Do redakcji** wychodzącego w Berlinie dziennika emigracji rosyjskiej „Rul" wdarło się wczoraj rano 12-tu jednakowo ubranych młodych ludzi, którzy zdemolowali urządzenie biura. Napastnicy porozbijali szafy, roztrzaskali o ziemię maszyny do pisania, poprzecinali wszystkie połączenia telefoniczne i porozsypywali po całym lokalu zawartość wszystkich biurek, szuflad i półek. W lokalu redakcyjnym obecną była jedynie służąca, sprzątająca lokal. Służąca ta zbiegła natychmiast po nadejściu napastników. Incydentem tym zajęła się niemiecka policja polityczna, jednak, jak dotychczas, na ślad sprawców nie natrafiono. Podobny napad na tę samą redakcję urządzono przed trzema laty.

WENECJA. **Fala zimna.** Z całych północnych Włoch sygnalizują fale zimna. W niektórych miejscowościach na podgórzu spadł obfity śnieg. Onegdaj w Genui padał śnieg. Temperatura spadła do plus 1 st.

KRONIKA

WRZESIEŃ
28
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Wacława
Gr.-kat. Nykity

Wschód słońca g. 5 m 18
Zachód „ 17 m 10
Długość dnia g 11 m 51

LWOWSKA

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i w dnie następne: „Kiedy wrócisz?“.

W Teatrze Rozmaitości dziś i przez kilka jeszcze dni następnych doskonała, z werwą i humorem grana komedja „Kiedy wrócisz?“, która zdobyła sobie wstępnym bojem sympatję publiczności i co wieczora wywołuje huragany śmiechu i oklasków na widowni. — W próbach „Moralność Pani Dulskiej“, w której rolę główną kreować będzie Wanda Siemaszkowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Operetka dźwiękowa. Jeanette Mac Donald jako „Narzeczona z loterji“.
CHIMERA: „Kobieta która się nigdy nie zapomina“.
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Wesoły porucznik“ w roli gł. Maurice Chevalier.
LEW: „Ming Toy“, handel żywym towarem w Chinach dramat egzot. 100% dźwiękowy oraz komedja.
MARYSIENKA: „Wesoły porucznik“ w roli gł. Maurice Chevalier.
OAZA: „Król żebraków“.
PALACE: Don Jose Majica najpiękniejszy mężczyzna w filmie „Czar Tanga“ oraz rewja najciekawszych nowości z całego świata.
PAN: „Indyjski grobowiec“.
PASAŻ: „Napad Zeppelinów na Londyn“.
PROMIEŃ: „Flirt z nieboszczykiem“.
STYLOWY: „Dwa serca“ oraz „Klub bezdzietnych“.

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:
KINO „POLONJA“ (dźwięk.): „Karjera miłości“.
KINO „OLIMPJA“ (dźwięk.): „Raj dla kobiet“.
KINO „UCIECHA“: „Posiew krwi“.
KINO „ŚWIT“: „Bitwa nad Sommą“.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę dnia 30 bm. o godz. 18.30 odbędzie się staraniem Sekcji Naukowej Organizacji zebranie dyskusyjne na temat: „Racjonalizacja życia gospodarczego a przesilenie“. Dyskusję zagai prof E. Hauswald, przyczem poruszy zajmującą dziś wielu kwestję, czy zabiegi racjonalizacyjne mogą być w pewnych warunkach szkodliwe? Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Klinika chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie podaje do wiadomości, że rozpoczyna przyjmowanie chorych z dniem 1 października br. Ambulatorjum Kliniki czynne jest codziennie od godziny 8.30 do 10.30 rano przy ul. Piekarskiej 69.

Ważne dla eksporterów drzewa. W związku z podwyżką ceł na materjały tarte iglaste i celulozę, wchodzącą w życie z dniem 1 listopada br. zaświadczenia na bezcłowy wywóz tych gatunków drzewa wydawać będzie dla Małopolski Wschodniej sekcja eksportowa przy Syndykacie interesentów drzewnych we Lwowie. Firmy zatem, które dotychczas nie są handlowo zarejestrowane i nie należą do Syndykatu i do tej sekcji, winne uczynić to najszybciej, gdyż z dniem 1 listopada br. nie mogłyby otrzymywać odnośnych zaświadczeń. Zwraca się uwagę, iż prawo wydawania zaświadczeń dla Małopolski Wschodniej ma wyłącznie tylko sekcja eksportowa przy Syndykacie interesentów drzewnych we Lwowie, Gmach Izby przemysłowo-handlowej.

Pierwszy śnieg. W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych spadł pierwszy śnieg, który natychmiast stajał. Popołudniu kilkakrotnie padał deszcz i grad, oraz śnieg. Przenikliwe zimno dało się we znaki przechodniom, którzy chcieli zaczerpnąć świeżego powietrza. Pod wieczór znów zaczął padać drobny deszcz, potęgując błoto. Zima zbliża się szybkiemi krokami.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 28 b. m. o godz. 19.30 w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Na porządku dziennym sprawozdanie prezydjum miasta z urzędowania Rady Miejskiej w okresie wakacyjnym, sprawa uchwał powziętych na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, sprawa teatralna, i szereg innych spraw z poprzedniego porządku dziennego Rady Miejskiej.

W związku z zarzutami uczynionemi wiceprez. Chajesowi i z wyjaśnieniami ich zamieszczonemi przez inne dzienniki co do wyniku głosowania w sprawie teatrów na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, — wiceprezydent Chajes prosi nas o zaznaczenie, że w sprawie tej odbył konferencję w prezydentem Brzozowskim, który go zapewnił, że na poniedziałkowem posiedzeniu Rady miejskiej na podstawie stenograficznych zapisków protokołu i [illegible] informacjach otrzymanych od szeregu radnych z różnych ugrupowań, udzieli publicznie wyjaśnień, które dadzą pełne zadośćuczynienie wiceprezydentowi Chajesowi.

STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

„Piłsudczycy jako element państwotwórczy“,

JEST DO NABYCIA W NASZEJ ADMINISTRACJI (UL. SŁOWACKIEGO 6.)
II-GIE WYDANIE PO 1 ZŁ. 50 GR. ZA EGZEMPLARZ.

Czasowe zwinięcie królewsko-węgierskiego konsulatu we Lwowie.

W związku z powołaniem p. dra Józefa Neumanna na stanowisko naczelnego dyrektora Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie, na skutek wniesionej przez niego prośby, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Budapeszcie zwolniło go z urzędu król. węgierskiego konsula honorowego we Lwowie.

W uznaniu zasług odznaczył Naczelnik Państwa Węgierskiego p. Neumanna orderem „Krzyża zasługi“, który został mu wreczony przez król. węgierskiego posła w Warszawie. J. E. de Matuska w dniu 22 b. m.

Z dniem 26 b. m. zostaje zwinięte dotychczasowe biuro król. węgierskiego konsulatu we Lwowie przy ul. 3-go Maja 21, zaś funkcje konsularne obejmuje Król. Węgierskie Poselstwo w Warszawie ul. Mokotowska l. 55.

Z chwilą mianowania nowego konsula węgierskiego na Województwa lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie, nastąpi osobne zawiadomienie o otwarciu Konsulatu i jego siedziby.

Doroczne Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił wiceprezes Rolle, który oddawszy cześć zmarłemu prezesowi ś. p. Frylingowi i innym zmarłym członkom towarzystwa, skreślił pokrótce sprawozdanie z działalności zarządu w roku ubiegłym. Z kolei sprawozdanie to uzupełnił sekretarz Szenderowicz. Następnie delegat Syndykatu lwowskiego do Komisji Kodyfikacyjnej Związku Syndykatów w Warszawie p. Weinstock zdał sprawę z przebiegu prac nad ujednostajnieniem organizacyjnem Syndykatów Rzeczypospolitej, kreśląc równocześnie stan starań o ustawę normującą warunki pracy dziennikarstwa polskiego oraz zabiegów o przyznanie dziennikarstwu odrębnych warunków ubezpieczenia socjalnego na wypadek inwalidztwa pracy, starości i zaopatrzenia wdowiego.

Po przyjęciu sprawozdania Komisji rewizyjnej przedstawionego przez p. Burczaka, rozwinęła się obszerna dyskusja nad spawozdaniami.

Przeprowadzone następnie wybory dały wynik następujący. Prezesem wybrany został Red. Michał Rolle, wiceprezesami wybrani zostali pp. Laskownicki, Hescheles, Skalak i Szenderowicz. Członkami Zarządu wybrano pp. Blausteina, Cepnika, Brata, Michalinę Hausnerową, dr. Hrabyka, Kopilewicza, Nechaya, Przybylskiego, Starzewskiego i Weinstocka. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Peleńska, Burczak i Schönfeld. Do Sądu polubownego weszli: pp. dr. Szarota, Damm, dr. Świrski, dr. Kopczyński, Chmielewski i Teitelbaum. Delegatami do Warszawy zostali wybrani: pp. Cepnik, b. poseł Hausner, Szenderowicz i Weinstock.

W uznaniu zasług dla dziennikarstwa wogóle a dla zrzeszeń dziennikarskich w szczególności, zamianowano przez aklamację red. Bronisława Laskownickiego członkiem honorowym Syndykatu. W końcu uchwalono szereg rezlucyj i wniosków oraz wybrano Komisję gospodarczo-imprezową.

Obrady trwały od godziny 11 do 15.30.

Ujęcie sprawców morderstwa na osobie wiertacza Ostrowskiego.

Borysław, 27 września. (PAT). Trwające od tygodnia śledztwo policyjne w sprawie ujęcia sprawców morderstwa wiertacza Ostrowskiego uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem. Dziś o godzinie 5-tej rano obaj sprawcy morderstwa zostali ujęci. Szczegóły ich aresztowania przedstawiają się następująco: Przodownik służby śledczej Basja idąc na czele patrolu policyjnego ujął w stodole w Hubicach niebezpiecznego bandytę Cholewę, który miał przy sobie nabity i odbezpieczony rewolwer. Na podstawie jego zeznań ujęto wkrótce drugiego bandytę Szczurka, który ukrywał się o trzy kilometry dalej również w stodole. Obaj mordercy odpowiadać będą przed sądem doraźnym. Są oni równocześnie obwinieni o dokonanie szeregu napadów rabunkowych popełnionych poprzednio a mianowicie na karczmę w Podmanasterku, na trafikę w Podburzu oraz o napad na Bank Ludowy w Borysławiu.

Aresztowanie dezertera. Wydział śledczy P. P. we Lwowie aresztował dezertera armji rumuńskiej, niejakiego Aleksandra Popa, który bawił przez pewien czas w Stanisławowie, skąd przybył do Lwowa. Pop odstawiony zostanie do granicy rumuńskiej.

Włamanie do kościoła św. Antoniego. Wczoraj rano doniesiono komisarjatowi IV P. P., że ub. nocy niewyśledzony narazie sprawca przez okno dostał się do kościoła św. Antoniego, przy ul. Łyczakowskiej, gdzie po wyważeniu kilku szuflad, powydobywał kielichy, wota i rozbił różne skarbonki. Złodziej został prawdopodobnie spłoszony, gdyż oprócz płaszcza kościelnego, koloru granatowego, nic nie zabrał. Szkoda wynosi 170 zł. Policja wdrożyła dochodzenia. celem ujęcia zuchwałego złodzieja.

Zgon posła Michała Hałuszczyńskiego.



W piątek rano zmarł we Lwowie poseł Michał Hałuszczyński, wiceprezes sejmowego klubu ukraińskiego, wicemarszałek poprzedniego Senatu. Hałuszczyński był prezesem „Proświty“, należąc do czołowych przedstawicieli „Unda“. W stosunku do Polaków reprezentował kierunek umiarkowany i ugodowy.

* *

Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb jednego z wybitniejszych działaczy ukraińskich śp. Michała Hałuszczyńskiego, posła na Sejm i prezesa zarządu głównego „Proświty“.

Wyprowadzenie zwłok odbyło się z domu żałoby przy ul. Czarnieckiego. Przed domem imieniem reprezentacji parlamentarnej żegnał je poseł Dmytro Lewicki. Następnie kondukt pogrzebowy udał się do cerkwi Wołoskiej. Tu uroczyste modły żałobne w otoczeniu licznego kleru, alumnów i chóru odprawił Metropolita gr. kat. Szeptycki.

Z cerkwi Wołoskiej pogrzebowy orszak przeszedł na Rynek, gdzie na rogu ul. Ruskiej przed kamienicą „Proświty“ przemówił dr. Iwan Bryk. Po jego mowie kondukt skierował się przy dźwiękach pieśni żałobnych chóru w kierunku cmentarza Łyczakowskiego. Brały w nim udział liczne rzesze ludności i delegacje towarzystw ukraińskich z wieńcami. Za karawanem, poprzedzanym przez liczne duchowieństwo gr. kat. szła rodzina zmarłego, dalej wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, posłowie Bezpartyjnego Bloku dr. Stroński i Wójtowicz, cała wreszcie reprezentacja parlamentarna posłów i senatorów ukraińskich.

Na cmentarzu złożono zwłoki śp. posła Hałuszczyńskiego do grobu i wygłoszono przytem kilkanaście mów.

Śp. Hałuszczyński był jednym z najwybitniejszych posłów ukraińskich. Żywą i niestrudzoną jego działalność społeczno-polityczną wybitnie cechowała tendencja współżycia ze społeczeństwem polskiem. Tłumy uczestniczące w jego pogrzebie, dowodziły uznania, jakiem cieszyła się w społeczeństwie ukraińskiem osoba posła Hałuszczyńskiego.

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Dwa nowe szyby.** Koncern „Małopolska“ przystępuje w dniach najbliższych do wiercenia dwóch szybów kopalnianych w Borysławiu na terenach skarbowych, a to szybu „Dąbrowa XV“ i „Enigesti“. Ten ostatni będzie wiercony na terenie szybu „Fortuna“. Oba szyby mają być wiercone zapomocą popędu elektrycznego.

rysławiu uroczyste poświęcenie i otworcie boiska Związku Strzeleckiego. Po nabożeństwie, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz społeczeństwa i bataljon Związku Strzeleckiego udali się na boisko sportowe, które poświęcił ks. proboszcz Osikowicz, wygłaszając następnie okolicznościowe przemówienie. W imieniu Związku Strzeleckiego przemówił do zebranych red. Wojcikowski, a następnie starosta Porembalski i podpułk. Muzyka, do-

wódca 6 p. s. p. Po skończonej uroczystości, przedstawiciele władz wpisywali się do księgi pamiątkowej.

BORYSŁAW. **Cena ropy.** Wśród przedsiębiorców naftowych w Borysławiu krążą niepokojące pogłoski o obniżeniu dotychczasowej ceny ropy. Z kół dobrze poinformowanych komunikują, że o obniżeniu ceny ropy niema i nie może być mowy. Cena ropy pozostaje nadal w tej samej wysokości tj. 180 dolarów za 10.000 kg. W miesiącu październiku Vacum Oil Company ma zakupić większą ilość ropy.

BORYSŁAW. **Poświęcenie boiska sportowego.** W dniu wczorajszym odbyło się w Bo-

BORYSŁAW. **Postrzelenie złodzieja.** Dnia 26 b. m. posterunkowy Wójcicki spotkał na ulicy Podwale w Drohobyczu dwóch znanych notorycznych złodzieji, Chruszczaka i Kuzmę. Kiedy ci na wezwanie posterunkowego nie zatrzymali się, ten ostatni użył broni, raniąc Kuzmę trzykrotnie. Kuzmę ujęto, Chruszczak zaś zbiegł.

Z sali sądowej.

Wyrok w procesie członków U. O. W.

Sędziowie przysięgli na zadane im pytania odpowiedzieli w następujący sposób: Co do oskarżonych Iwana Myhuły, Mikołaja Lewickiego i Lubomira Łampiki sędziowie przysięgli potwierdzili pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej z par. 58 i podpalenia z 167 c., co do oskarżonego Dymitra Pieca potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni podpalenia, a co do oskarżonych Iwana Pałeszyckiego i Pawła Lachmana w kierunku zbrodni zdrady głównej.

Natomiast zaprzeczyli pytania odnośnie do osk. Mikołaja Kuchty i Aleksandra Sokiła.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał zasądził Myhułę na 10 lat ciężkiego więzienia, Lewickiego na 8 lat, Łampikę na 6 lat, Pieca, Pałenyckiego i Łachmana każdego na 3 lata ciężkiego więzienia. Kuchta i Sokił zostali uwolnieni od winy i kary.

Obrona zastrzegła sobie 3 dni do namysłu.

Pomoc doraźna Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dla powodzian.

Wobec klęski powodzi, jaka dotknęła zachodnią Małopolskę, Minister pracy i opieki społecznej wyasygnował na pomoc doraźną dla powodzian 25.000 złotych i delegował na tereny dotknięte powodzią naczelnika wydziału w departamencie opieki społecznej p. Grunwalda, który w dniu 26 b. m. wyjechał do Krakowa.

Prof. Tadeusz Zieliński

kandydatem do nagrody Nobla.

Jednym z kandydatów do nagrody naukowej Nobla na rok bieżący jest prof. Tadeusz Zieliński.

Tadeusz Zieliński urodził się dnia 14 września 1859 r. Studja uniwersyteckie odbywał w Lipsku w latach 1876—1880, uzyskawszy tamże w r. 1880 doktorat filozofji. Następne dwa lata spędził w Grecji i Włoszech, w r. 1884 został docentem filozofji klasycznej w Petersburgu, wkrótce potem — profesorem tegoż uniwersytetu. W r 1920 powrócił do kraju i objął katedrę na Uniwersytecie Warszawskim, którą obecnie piastuje.

Najważniejsze prace prof. Zielińskiego są następujące: „Die letzten Jahre des zweiten punischen Krieges" (rozprawa doktorska, 1880), „Die Märchenkomödie in Athen" (1882), „Die Gliederung der altatischen Komödie" (1885), „Cicero im Wandel der Jahrhunderte" (1897), „Das Clauselgesetz in Ciceros Reden" (1904), „Der constructive Rhytmus in Ciceros Reden" (1914), „Świat antyczny a my", „Ze świata idei", „Tragodumenon libri tres" (1925), „Hellenizm a judaizm" (1927), „Sofokles i jego twórczość tragiczna" (1928), „Historja kultury antycznej", „Literatura starożytnej Grecji", „Religje świata starożytnego", „Starożytność bajeczna" (1930) i setki prac i przyczynków, z których ważniejsze i wyczerpane ukazują się w zbiorze „Iresione".

Niezwykle płodna i niezmordowana praca naukowa przyniosła Zielińskiemu następujące stopnie i godności naukowe: doktor filozofji Uniw. w Lipsku, magister Uniw. w Petersburgu, doktor Uniw. w Tartu (Dorpat), doktor honoris causa uniwersytetów: w Atenach, Groningen, Oxfordzie, Wilnie, Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Brnie Morawskiem, Paryżu, Wolnego Uniw. w Brukseli, członek honorowy Uniw. w Moskwie, członek czynny Polskiej Akademji Umiejętności, członek Akademji Rosyjskiej, Bawarskiej, Brytyskiej, Czeskiej, towarzystw naukowych w Warszawie, Lwowie, Getyndze, członek honorowy Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, członek Niemieckiego Instytutu Archeologicznego, Szkoły Studjów Słowiańskich w Londynie, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Jednoty czeskich filologów, Maticy Serbskiej. Prof. Zieliński został też odznaczony komandorją z gwiazdą orderu Polski Odrodzonej.

W roku 1930 Uniwersytet Warszawski obchodził jubileusz 50-letniej pracy naukowej prof. Zielińskiego. Uroczystości ze względu na osobę jubilata i świetność obchodu odbiły się głośnem echem w świecie naukowym obu półkul.

Zieliński odgrywa też wybitną rolę organizacyjno-naukową: należy do prezydjum Polskiego Towarzystwa Filologicznego, jest redaktorem polskiego czasopisma filologicznego „Eos", prezesem polskiej sekcji Association Budé w Paryżu, czołowym działaczem Unji Współpracy Intelektualnej.

Jako filolog, Zieliński jest najlepszym w świecie znawcą: dramatu greckiego, religji greckiej, Cycerona, wpływów antyku na kulturę europejską. Również jako wspaniały stylista, tłumaczony na różne języki europejskie, ma ustaloną sławę pisarską we wszystkich krajach.

Polowanie na latające ryby.



W Catalina Island, na wybrzeżu Kalifornijskiem, rozpoczęto uprawiać nowy sport, który zdołał już pozyskać mnóstwo zwolenników. W zatoce Island żyją olbrzymie masy ryb latających. W związku z tem organizuje się liczne wyprawy na małych parowcach, zaopatrzonych w silne reflektory. Światła reflektorów zwabiają na powierzchnię wody masy latających ryb, łowionych następnie ręcznemi siatkami. Ilustracja nasza przedstawia łowienie ryb latających w siatki.

Wśród nowych książek.

Zofja Gostomska: Z kanadyjskich szlaków. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 1931 r.

Z prawdziwą maestrją, głęboką wnikliwością i artystycznym polotem kreśli autorka swoje przeżycia w dalekiej, zimnej, północnej krainie. Kanada, jej historja, mieszkańcy oraz właściwości i warunki tamtejszego życia, oto treść tej ciekawej książki. Niepoślednie miejsce zajmują w niej również obrazki z życia kolonistów polskich.

Na całość bogato ilustrowaną i ujętą w piękną formę składają się: I. Kartka z dziejów, II. Quebec i Montreal, III. W puszczy, IV. Ludzie Północy, V. Na zachodzie, VI. Wśród emigrantów, VII. W konsulacie, VIII. Droga ku Polsce.

Wiadomości sportowe.

ROZGRYWKI LIGOWE.

LECHJA - WISŁA 2 : 0 (1 : 0).

Lechja odniosła wczoraj wspaniały sukces, zwyciężając zasłużenie słaby w tym dniu zespół krakowski. Bramki zdobyli: Czudjak i Małecki. Sędziował p. Stronczek.

POGOŃ - CRACOVIA 1 : 1 (1 : 1).

Kraków. Do przerwy gra równorzędna, po przerwie natomiast lepiej zaprezentowała się Cracovia. Bramki zdobyli: dla Cracovii Mitusiński, dla Pogoni Kossok. Sędziował p. Wardaszkiewicz. Widzów około 4000.

Ł. K. S. - GARBARNIA 1 : 0 (1 : 0).

Łódź. Szczęśliwe zwycięstwo łodzian, dla których decydujący punkt zdobył w 33 min. Herbstreich. Sędziował p. Retting. Widzów 3000.

WARTA - POLONIA 2 : 0 (2 : 0).

Warszawa. Bramki dla Warty zdobyli w 1 min. Szerfke i w 15 min. Knioła. Sędziował p. Lange. Widzów 3000.

CZARNI - WARSZAWIANKA 2 : 0 (2 : 0).

Warszawa. Zwycięstwo Czarnych zasłużone. Bramki zdobyli Łańko i Makuch. Warszawianka nie wykorzystała karnego. Sędziował p. Walczak. Widzów około 1500.

KTO WEJDZIE DO LIGI?

Wilno. 82 P. P. - 1 Pułk Leg. 2 : 1 (1 : 1).
Łódź. Ł. T. S. G. - Gryf 2 : 1 (1 : 1).
Poznań. Legja - Skra 2 : 1 (1 : 0).
Siedlce. 22 Pułk Piech. - Rewera 6 : 1 (2 : 0).

LEKKOATLETYKA.

Drużynowe mistrzostwo Polski zdobyła Warta, zwyciężając AZS. (Warszawa) 224 : 196 punktów.

Panie polskie zwyciężyły panie czechosłowackie w Pradze w stosunku 65 : 45.

Pięciobój pań o mistrzostwo Okręgu lwowskiego wygrała Zwolińska (AZS.), uzyskując nowy rekord Okręgu.

Dwa zwycięstwa odniósł Kusociński nad Virtanenem (Finlandja) w biegach na 3.000 i 5.000 m.

Bieg maratoński na 42 klm. wygrał Bartkowiak (Sokół-Poznań) przed Freyerem.

BOKS.

Drużynowe mistrzostwo Lwowa w boksie zdobyli Czarni, zwyciężając Hasmoneę w stosunku 11 : 3.

RUDAWSKI MISTRZEM LWOWA.

Mistrzostwo Lwowa na motocyklu zdobył Rudawski.

JESIENNY TURNIEJ TENNISOWY

wewnętrzno-klubowy o mistrzostwo „A. Z. S." Lwów, odbędzie się 4 października br. na kortach „A. Z. S.", ul. Badenich. Turniej jest dostępny dla wszystkich członków „A. Z. S." Lwów. Zgłoszenia na korcie u zarządcy kortów do dnia 2 października br. godz. 18-tej.

Zmiany w sylwetce.

(Z mody).

Modna sylwetka kobieca coraz więcej zaczyna przypominać rok 1907. Kapelusik na czubku głowy, piórka, wcięte talje, długie suknie... Jest jednak właściwością mody to, że nigdy nie wraca identycznie to samo, i teraz więc są zasadnicze różnice.

W stosunku do zeszłego roku zasadniczą różnicą jest upadek sukien kloszowych. Jeżeli jeszcze gdzie utrzymuje się w dalszym ciągu klosz, to w piżamach wieczornych, długich do samej ziemi, gdzie nogawki są tak szerokie, że w ruchu wyglądają jak suknie. Poza tem w sukniach wieczorowych i balowych, które, choć obcisłe niemal do kolan, mają nisko po bokach kloszowe godety i u dołu rozchodzą się w kloszowych fałdach, jak prawdziwy dzwon. I w balowych sukniach jednak nie jest klosz kanonem obowiązującym, jak to było przez parę lat. Coraz częściej widzi się suknie sztywno rozszerzające się ku dołowi, bez tych powiewnych łachmanków i fałd, fruwających przy każdym ruchu. Na sukniach tego rodzaju (są one przeważnie z tafty, mory, lub półsztywnych jedwabi) naszywa się od góry do dołu falbanki albo plisy, płaskie u góry, coraz sutsze u dołu, aby wywołać kontrast w szerokości sukni. Bardzo modny jest w tym roku kolor bladoróżowy.

Nowością są kolje, wiązane na kokardę, zwłaszcza do sukien wieczorowych. Do jasnych sukien nosi się przeważnie kolje z czarnych, płaskich kamieni, ściśle przylegających do siebie, albo pomieszanych z metalowemi blaszkami, naśladującemi srebro. Takie same bransoletki i pierścień na palcu z czarnym kamieniem. Kolja nie obejmuje całej szyi — z boku zostaje miejsce na kokardę w kolorze sukni. Przypomina to trochę... obróżkę! Wobec tego jednak, że to stanowczo robi do twarzy, przypinę się na pewno u nas, jak już przyjęło się zagranicą.

Typ uczesania do tealety wieczorowej jest spokojny, prawie stylowy. Loki, opadające w poskręcanych i często tłustych pierścieniach aż do ramion — nie są w dobrym guście. Włosy powinny być tylko tak długie, żeby małe, płasko ułożone loczki przykrywały kark do połowy, imitując wałeczek z długich włosów.

W sukniach codziennych, domowych i biurowych, utrzymuje się typ sukni-kostjumu. Jeżeli nie jest to suknia z żakietem, wkładanych oddzielnie, to będzie to imitacja żakiecika, zaznaczona baskinką na biodrach. Poza tem spódniczka jest dość obcisła, płaskie fałdy zaczynają się od kolan. Przód zwykle jasny, do prania, imituje bluzkę, wychylającą się z żakiecika. Wszystko dziś coś imituje: krótkie włosy — długie, suknia — kostjum, a kawałek jasnego jedwabiu — bluzkę.

Czasem suknie imitują kostjum zapięty na wszystkie guziki i wtedy przodu jasnego niema, co jest praktyczniejsze, choć może mniej twarzowe.

Kołnierzyki wszystkie wiązane z przodu, niby dawne apaszki, często spięte prócz tego klamrą — są z tego samego, co suknia materjału, albo z białego jedwabiu.

Anita.

Maszyna do walki z nieuczciwymi kasjerami kolejowymi.

We Francji i w Niemczech są już dość rozpowszechnione na większych stacjach kolejowych maszyny do drukowania biletów w chwili ich sprzedaży. Ten sposób wydawania biletów wyklucza możliwość popełniania jakichkolwiek nadużyć z biletami kolejowemi, a zarazem ułatwia kontrolę. Dla sprawnego funkcjonowania aparatu biletowego musi kasjer posiadać u siebie duży zapas biletów, przedstawiający znaczną wartość pieniężną. Zmusza to dyrekcje kolejowe do organizowania skomplikowanego systemu kontroli, przy którym każdy urzędnik musi kilka razy w miesiącu sporządzać dokładne wykazy sprzedanych biletów, a cały sztab urzędników kontroli musi je sprawdzać.

Celem usunięcia tych wad już od r. 1907 czynione były w Niemczech próby drukowania biletów w momencie ich sprzedaży przy użyciu maszyn, rejestrujących jednocześnie kolejność i ilość biletów. Obecnie, po dokonaniu wielu ulepszeń, maszyny te znalazły szerokie zastosowanie w Niemczech, a ostatnio i we Francji. Urzędnik, mając do dyspozycji taką maszynę, otrzymuje już bez żadnej kontroli różnobarwne kartony (każda klasa inny kolor) do nadrukowania na nich odpowiedniej treści. Taśma kartonu, raz wprowadzona do maszyny, nie może być wyjęta przed zupełnem jej zadrukowaniem, taśma zaś kontrolna może być wyjęta tylko za pomocą specjalnego klucza. Maszyna może wydawać około 100 biletów na minutę.

Przygoda z „elektryczną“ topolą.

W pewnej wiosce w połudn. Szwecji zdarzył się niedawno nieprawdopodobny wypadek. Oto pewna 16-letnia panienka (u nas takie chodzą już na dancing i kochają się w bohaterach sportowych!) wdrapała się na wysoką topolę, która rosła opodal domu jej rodziców. Zupełnie, jak słynna „Dzikuska“ pani Zarzyckiej.

Był już wieczór, a ponieważ popołudniu przeszła nad okolicą gwałtowna burza, więc topola, połączona z silnym przewodem elektrycznym, stała się wskutek wilgoci doskonałym przewodnikiem elektryczności. W chwili, gdy młoda Szwedka znajdowała się już blisko wierzchołka drzewa, zawisła nagle z krzykiem na jednej z gałęzi, nie mogąc od niej w żaden sposób rąk oderwać. Prąd elektryczny (na szczęście nie zabójczy) wstrząsał całem jej ciałem. Na krzyk dziewczyny, wdrapał się na topolę jej brat, ale rażony prądek elektrycznym spadł z drzewa. Także wiele innych osób próbowało ratować dziewczynkę, ale na darmo. Trzeba było dopiero zażądać pomocy od pobliskiej centrali elektrycznej, która „wyłączyła“ topolę. Mała Szwedka skatulała się z drzewa na ziemię, ale stan jej był tak ciężki, iż trzeba ją było przewieźć do szpitala. A morał z tego: ażeby „Dzikuski“ nie wędrowały wieczór po drzewach, jeżeli popołudniu padał deszcz. Lepiej już wybrać sobie jakiś inny punkt obserwacyjny.

(—x—)

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

V. Nc. 94/31/3. Na wniosek Ozjasza Bergera, kupca w Stryju, wdraża się postępowanie amortyzacyjne weksli treści: 1) Na zł. 300 — płatny 5 czerwca 1931 na zlecenie L. Sternberg akceptowany przez Zallela Raab, płatny w Przemyślu i tam 7 czerwca zaprotestowany. 2) Na zł. 300 płatny 10 czerwca 1931 na zlecenie L. Sternberg, akceptowany przez Zallela Raab, płatny w Przemyślu i tam zaprotestowany dnia 12 czerwca 1931. Wzywa się posiadacza weksla, by do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia zgłosił się w tut. Sądzie i okazał weksle, gdyż w przeciwnym razie weksle w mowie będące uznane będą za umorzone.

Sąd grodzki.

Przemyśl, 19 sierpnia 1931. 7389

V. Nc. 122/31. Na wniosek Antoniny Assarabowskiej, właśc. realności w Przemyślu na Lipowicy wdraża się postępowanie amortyzacyjne weksla niewypełnionego ostemplowanego na 15 zł. zaopatrzonego podpisami: Stefanja Gaweł, Anna Leńczyk i legalizowanym w obecności świadków legalizacji: Dra Adama Blecha i Mra Jerzego Stramera, których podpisy na wekslu się znajdują — podpisem Antoniny Assarabowskiej. Wzywa się posiadacza weksla, by do dni 60 od dnia ogłoszenia zgłosił się w tut. Sądzie i okazał weksel, gdyż w przeciwnym razie weksel w mowie będący uznany będzie za umorzony. 7373

Sąd grodzki.

Przemyśl, 20 sierpnia 1931.

FIRMY.

Firm. 267/81. Spółdz. II—90. Wpisano w rejestrze dla spółdzielni przy firmie „Związek kredytowy dla handlu przemysłu i rękodzieła, spółdz. zarejestr. z ogr. poręką w Kołomyi“. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 14 czerwca 1931 zmieniono § 44 statutu spółdzielni. Data wpisu 11 września 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.

Kołomyja, 10 sierpnia 1931. 7379

I. Firm. 128/31/Rg. A. 176 a. Zarządza się wpisanie w rejestrze Oddział Rg. A. przy firmie Michał Aden, Jazowsko. — Jako przedmiot przedsiębiorstwa tej firmy: Fabryka mebli giętych i tartaki parowe. 7401

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Nowy Sącz, dnia 23 maja 1931.

LICYTACJE.

E. 10384/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 29 października 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 51 licytacja połowy realności whl. 310 gminy Antonów ocenionej na 427 zł. 50 gr. Najniższa oferta 285 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie.

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 12 września 1931 7391

E. 589/29. Edykt licytacyjny. Dnia 20 października 1931 o 11 godzinie, odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja 1/4 części realności obj. ark. grt. 189, oraz 1/2 realności obj. ark. art. 558 gminy Siemiechów Wartość szacunkowa 10.192 zł. 50 groszy. Najniższa oferta 6.795 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne, inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie, biuro Nr. 8. 7390

Sąd grodzki, Oddział II.

Tuchów, 7 września 1931.

E. 615/30/32. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Michała Kruka w Budkach nieznanowskich odbędzie się dnia 6 października 1931 o godz. 10 przepoł. w biurze Nr. 19 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Budki niezn. whl. 312 pgr. 51, 53/1 i 121/2 wraz z domem i stodołą. Wartość szacunkowa 6.728 zł. 50 gr. Najniższa oferta 4.485 zł. 67 gr. Do realności tej należą następujące przynależności: sztachety oszacowane na 50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7388

Sąd grodzki, Oddział II.

Kamionka Strumiłowa, 14 sierpnia 1931.

E. 6564/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 30 października 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności whl. 279 gminy Zabłotówka, ocenionej na 1360 zł., oraz jednej trzeciej części realności whl. 213 tejże gminy, ocenionej na 1870 zł. Najniższa oferta wynosi 906 zł. 70 gr. i 1246 zł. 70 gr. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 7392

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, dnia 26 września 1931.

E. 531/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 3 listopada 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 114 gminy Rydoduby, ocenionej na 4050 zł. oraz realności whl. 259 tejże gminy, ocenionej na 800 zł. Najniższa oferta wynosi 2700 zł. i 533 zł. 34 gr. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52.

Sąd grodzki, Oddział V. 7393

Czortków, 2 września 1931.

E. 735/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 listopada 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja 6/20 realności whl. 9 — 6/40 części realności whl. 10, 6/20 części realności whl. 729 i 1449 gminy Bilnia wielka oszacowanych razem na 10.516 zł. 32 gr. Najniższa oferta razem wynosi 7.010 zł. 88 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7375

Sąd grodzki.

Sambor, 13 sierpnia 1931.

E. 1413/31. Edykt licytacyjny. Dnia 27 listopada 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja 5/32 części realności whl. 814 i 3/8 części realności whl. 813 gminy Hordynia - Siekierczyce oszacowanych razem na 1.261 zł. Najniższa oferta razem wynosi 840 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7374

Sąd grodzki.

Sambor, 3 września 1931.

E. 2023/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 30 października 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 51 licytacja realności wnl. 819 gminy Zabłotówka ocenionej na 3.307 zł. Najniższa oferta 2.205 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 7372

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 10 września 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 23173/31. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej gminy Krakowiec wzywa do zgłaszania w Sądzie grodzkim w Krakowcu do 15 stycznia 1932 zarzutów w myśl par. 14 ustawy z 25 lipca 1871, Nr. 96 Dzpp. 7360

Lwów, 23 września 1931.

Woycicki mp.

Prez. 23181/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej kisęgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Żydaczowie dla gminy Żydaczów i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z par. 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 15 stycznia 1932.

Lwów, 23 września 1931. 7359

UPADŁOŚCI.

Sa 89/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 10 września 1931 Sa 89/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izraela Orsteina, kupca w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zdzisława Relingera, kierownika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Markusa Pasternaka, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 20 października 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 28 października 1931 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu — w biurze Nr. 51.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, 16 września 1931. 7387

Sa 88/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 5 września 1931 Sa 88/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Nuchima Jollesa, handlarza towarów żelaznych w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zdzisława Relingera, kierownika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Samuela Reitera, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 20 października. Audjencja ugodowa odbędzie się dn. 23 października 1931 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu — w biurze Nr. 51. 7386

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, 9 września 1931.

Sa 87/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 5 września 1931 Sa 87/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Iwana Kociuby, kupca w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zdzisława Relingera, kierownika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym dra Kazimierza Zająca, kandydata adwokatury w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić nleży u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 20 października 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 22 października 1931 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu — w biurze Nr. 51. 7385

Sąd grodzki, Oddział I.

Sambor, 9 września 1931.

Sa 113/31/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ziemskiego Banku Kredytowego Towarzystwa Akcyjnego we Lwowie, ul. 3-go Maja 5 wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Ziemski Bank Kredytowy“ Tow. Akc. we Lwowie zastąpionego przez członków zarządu: pp. Benjamina Krissa, Władysława Starkiewicza i Romana Zaborskiego we Lwowie, ul. 3-go Maja 5. Komisarz ugodowy Czajkowski, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Marceli Paneth, adwokat, Lwów, 3-go Maja 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 4 grudnia 1931 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 listopada 1931.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 17 września 1931. 7367

Sa 144/30/59. Postępowanie ugodowe dłużnika Feiwischa Tucha zn. Łapajówker, kupca we Lwowie jest zakończone. 7366

Sąd Okręgowy.

Lwów, 26 czerwca 1931.

Sa 223/30/80. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 13 marca 1931 między dłużniczą firmą: Fa-ka Wag P. Gastman i Syn we Lwowie, Panieńska 26 i jawnych wspólników tejże firmy Peisacha i Filipa Gastmanów we Lwowie a ich wierzycielami. 7365

Sąd Okręgowy.

Lwów, 11 lipca 1931.

Sa 97/31/127. W sprawie ugodowej firmy Szymon Sold i Szymona Solda we Lwowie, Kazimierzowska 29 odracza się audjencję ugodową na dzień 9 października 1931 godzina 11 Sala 22 tut. Sądu Rutowskiego 13. 7364

Sąd Okręgowy.

Lwów, 24 września 1931.

Sa 105/31/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salki Weinreb Lwów, Żółkiewska 45. Komisarz ugodowy Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Filip Koch kupiec Lwów, Krakowska 33. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 29 października 1931 o godz. 11.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 października. 7363

Sąd Okręgowy.

Lwów, 17 września 1931.

Sa 8/28/125. W sprawie konkursowej Banku właścicieli realności we Lwowie, Banku kredytowego i budowlanego spółdz. z o. o. we Lwowie wyznacza się ponowną dodatkową audjencję rozpoznawczą na dzień 7 października 1931 godz. 11 Sala 22 tut. Sądu, Rutowskiego 13. 7362

Sąd Okręgowy.

Lwów. 16 września 1931.

Sa 134/29/82 83. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Chaima Miesesa, kupca we Lwowie wskutek rekursu dłużnika od tus. uchwały z 26 marca 1931 Sa 134/29/74, którą odmówiono zatwierdzenia ugody, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił rekursu dłużnika i zatwierdził zaskarżoną uchwałę — a wobec prawomocności tus. uchwały z 26 marca 1931 Sa 134/29/74 postępowanie ugodowe wdrożone tus. uchwałą z 5/7 1929 zastanawia się. 7361

Sąd Okręgowy.

Lwów, 6 czerwca 1931.

Sa 55/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Józefy Heltmanowej rolniczki w Kadłubiskach. Komisarz ugodowy P. Juljan Bętkowski, naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach. Zarządca ugodowy P. dr. Teodor Zołnierczuk, adw. w Brodach. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie grodzkim w Brodach, biuro pana naczelnika dnia 27 października o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 października.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Złoczów, 26 września 1931. 7384

I. Sa 68/31. Do majątku Salomona Lustbadera, kupca w Piwnicznej, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Sączu Celewicz, zarządca ugodowy adwokat Dr. Bronner w Starym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 20 września 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Starym Sączu 30 września 1931 godzina 13. 7394

Sąd okręgowy, Wydział I.

Nowy Sącz, 22 sierpnia 1931.

Sa 35/31. Edykt. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mosesa Wolfa Pickholza, kupca w Stryju wyznaczoną na dzień 4 września 1931 audjencję ugodową odracza się na dzień 9 października 1931, godzina 10, biuro Nr. 23 Sądu okręgowego w Stryju. 7380

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, 4 września 1931.

I. Sa 76/30. Zatwierdzenie ugody. W postępowaniu ugodowem otwartem uchwałą z 3 stycznia 1931 I. Sa 76/30 do majątku dłużnika Jana Wójcika, kupca w Krośnie, przyjętą przez wierzycieli na audjencji ugodowej dnia 30 marca 1931 w Sądzie grodzkim w Krośnie ugodę, wedle której dłużnik zobowiązał się na zupełne zaspokojenie wierzycieli zapłacić tymże 80 proc. ich roszczeń z kosztami jednak bez odsetek, płatne w 12 równych ratach miesięcznych począwszy od dnia 1 maja 1931, zatwierdza się. 7876

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Jasło, 13 czerwca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 149/31. Filip Mołoko, urodzony 1880 w Dziewięcierzu zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7368

Sąd Okręgowy.

Lwów, 26 sierpnia 1931.

I. T. 65/31/4. Edykt. Marjanna Tomala córka Stanisławy i Anny ze Szczotków urodzona 25 stycznia 1837 w Soli ad Rajcza i tam ostatnio zamieszkała wyemigrowała mając lat 6 do Węgier i zaginęła od tego czasu bez wieści. Celem uznania jej za zmarłą wzyza się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionej do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 7383

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 15 września 1931.

T. 208/29. Jan Mosij vel Musij syn Jakóba i Zofji urodzony 1875 w Żurawkowie gr.-kat. zaginął jako żołnierz austrjacki 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, 4 kwietnia 1930. 7382

T. 18/31. Mikołaj Brycki vel Bricki s. Teodora i Heleny urodzony 1 grudnia 1886 w Wełdzirzu rel. gr.-kat. jako żołnierz austrjacki 24 p. art. zginął na froncie włoskim w r. 1917 na wiosnę. Wiadomomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, 3 kwietnia 1931. 7381

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek, 29 września.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej.** — 15.25: Trans. z Warszawy. „Nowy szósty tom Pism Józefa Piłsudskiego“ omówi por. Władysław Malinowski. — 15.45: Trans. z Warszawy. „Chwilka lotnicza“ ((Konwersacja w obłokach) — wygł. p. Zygmunt Kawecki. — 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Trans. z Krakowa. „Jak rachują pierwotne ludy“ wygł. prof. Witold Wilkosz. — 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Trans. z Katowic. „Ku Besarabji“ wygł. dr. Kazimierz Załuski. — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Zofja Leszczyńska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Trans. z Warszawy. Kom. Tow. do Zach. Hodowli koni w Polsce. — **19.25: !!! Trzy wykrzykniki w opr. p. Wiktora Budzyńskiego.** — 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Janina Hupertowa (sopr.), Franciszka Plattówna (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Kwadrans literacki: Opowiadanie Knuta Hamsuna „Na ulicy“. — 22.00: Trans. z Warszawy. Felj. „Gdy zapadnie mrok“ wygł. p. Irena Dehnelówna. — 22.15: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowo-lotniczy. — 22.25: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.35—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 września.

WALUTY: Dolary 8.91.

PAPIERY PROCENT.: 4% poż. inwest. seryjna 89.—; 5% poż. konwers. 43.75; 7% poż. stabil. 50.00—52.00.

DEWIZY: Belgja 124.10, Holandja 358.30, Londyn 34.75—34.25, Nowy Jork 8.92.5, Paryż 35.20, Praga 26.44, Szwajcarja 174.69, Berlin 211.90.

AKCJE: Bank Polski 112.50, Haberbusch 65.50.

Niewidomy ogrodnik.

Współpracownik dziennika londyńskiego „Morning Post“ odkrył w Rickmansworth, miasteczku hrabstwa Hentforshire, jedyny w swoim rodzaju zakątek.

Jest to wprawdzie tylko skromny domek drewniany, wystawiony na działce gruntu, obejmującej dwa tysiące metrów kwadratowych, ale domek ten stoi śród ogrodu o starannie pielęgnowanych trawnikach, kwitnących kwietnikach, szeregach krzewów różanych, drzewek owocowych i grzędach jarzyn, uprawianych przez właściciela tego zakątka, człowieka od lat dwudziestu niewidomego.

— Nie powie pan chyba, panie Sutcliffe — pyta dziennikarz właściciela ogrodu, — że ten ogród jest owocem pańskiej pracy osobistej?

Na pytanie to niewidomy ogrodnik zaśmiał się i odparł, że ogrodnictwo stanowi najmilsze jego zajęcie, któremu poświęca cały czas wolny, dodając przytem, iż w roku bieżącym otrzymał dziesięć nagród za wyhodowane przez siebie róże.

— Raz tylko na tydzień — mówił dalej — najmuję pomocnika, który mi kosi trawę i strzyże żywopłoty. Resztę zaś pracy wykonywam sam jeden.

Pyta mnie pan, jakim sposobem rozpoznaję zielska? To nie jest wcale trudne. Pomagają mi pod tym względem zmysły dotyku i węchu, prac zaś ziemnych dokonywam wzdłuż rozciągniętego sznura.

Niech pan tylko spojrzy na moją szkółkę drzew! — zawołał nagle i poprowadził ku niej zdumionego dziennikarza, wskazując mu po drodze to niezwykle piękną różę, to wspaniałą roślinę ozdobną, to znów drzewo brzoskwiniowe pod murem ogrodu, to wreszcie plantację lawendy, z której zebrał już dwadzieścia cztery funty kwiatu.

— A co pan powie o moich jabłkach? — spytał, zatrzymując się pod drzewem uginającem się pod ciężarem owoców. — Śliwki zato zawiodły mnie w tym roku. Na tamtem oto drzewie zaledwie jedna śliwka.

Przed pięciu jeszcze laty sad ten był całkiem dziki. Ale niewidomy ogrodnik doprowadził go do wzorowego stanu.

— Wprawdzie — mówił — sąsiedzi moi pracują lepiej i prędzej odemnie, ale ja ich już doganiam, pracują bowiem tylko za dnia, ja zaś i w nocy pracować mogę. Pewnego razu, a było to około północy, pełzałem na czworakach przed moim domkiem, pieląc zielska. Wtem usłyszałem kroki. Ktoś stanął przy mnie i dotknąwszy mego ramienia, spytał: „Co ty robisz o tej porze, przyjacielu?“ — „Pielę!“ — odparłem. — „Nie gadajże głupstw! — zawołał nieznajomy. — Kto piele po nocy!“ Nie mało trudu kosztowało mnie wytłumaczenie nieznajomemu, że nie jestem pijany i że będąc niewidomym, mogę zajmować się pieleniem też po nocy.

Uliczne czytelnie wędrowne w Chinach.

W wielkich, nawpół zmodernizowanych miastach chińskich, jak Szanghaj, Tientsin lub Hankou, zauważyć można na ulicach nowy typ przedsiębiorstw, a mianowicie wędrowne czytelnie.

Na wózku, popychanym przez wędrownego przedsiębiorcę, leży stos książek. Książki te nie są do sprzedania, gdyż mimo ich taniości ci, którzy mają korzystać z nich, nie mogliby sobie pozwolić na kupno. Przedsiębiorca wypożycza natomiast książki za minimalną opłatą na przeciąg pół godziny. Kto chce czytać dłużej, musi iść za wózkiem.

Wędrowny księgarz dla pozyskania sobie czytelników wywołuje głośno następującą pochwałę książek: „Czy nie lepiej wydać kilka groszy dla spędzenia 1/2 godziny w towarzystwie eleganckich panów i wytwornych dam, niż wyrzucić kilkadziesiąt groszy na alkohol? Zbliż się i przeczytaj „Tajemnicę wonnej komnaty“, a dowiesz się o wspaniałem życiu gentlemenów i dam, o ich zabawach i rozrywkach. Za kilka groszy przeniesiesz się w inny świat! Zbliż się!“

RUFUS KING. 62)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Idzie mi o stwierdzenie, że jako osoba małoletnia nie kierowała się pani w swojem ówczesnem postępowaniu rozsądkiem. Czy pan Lene podobał się pani?

— Bardzo.

— Dawał pani wszystko, czego pani zapragnęła.

— Wszystko!... W zakresie materjalnym.

(— Motyl! — syknęła zjadliwie pani Sanford).

— Był dużo starszy od pani?

— O dwadzieścia pięć lat.

— Dzieci państwo nie mieli?

— Nie.

— Ale pani chciała mieć dziecko?

— O, tak. Chciałam mieć maleńką dziewczynkę.

— Dlaczego?

— Dlaczego? — uśmiechnęła się sucho. — Chyba do zabawy...

Starsza panna Sidderby nie zdołała zapanować nad oburzeniem.

— Nie, żeby ją kochać? — rzuciła impulsywnie. — Przecież pragnie się mieć dzieci głównie dlatego, żeby je kochać...

Spojrzenie pani Poole wprawiło ją w zakłopotanie.

— Nie staram się grać roli szablonowej bohaterki melodramatu, proszę pani — rzekła pani Poole. — Chcę tylko pomóc panu Valcour'owi w przeprowadzeniu... sprawy.

— Ależ, proszę... — zaczęła nerwowo panna Sidderby.

— Jabym zacytował przysłowie — zaczął Stickney.

Ale Valcour nie pozwolił im skończyć.

— Pani powiedziała o swojem życzeniu panu Lane'owi? — zwrócił się do pani Poole.

— Tak.

— A on zawsze spełniał wszelkie pani życzenia?

— Tak.

— Nie wiem, jak się wyrazić, ale czy pani pamięta, w jakim nastroju czy stanie był pan Lane, kiedy pani wystąpiła do niego ze swoją prośbą?

— Nie rozumiem.

— Czy był bardzo zajęty interesami? Czy mu wogóle brakowało czasu?

— O, tak. Ale to nie były interesy. Larry nie zajmował się interesami. Ale wtedy przygotowywał się do wzięcia udziału w zawodach w polo.

— To znaczy, że był wyłącznie pochłonięty temi zawodami?

— O, tak.

— A jednak znalazł czas na wyszukanie pani dziecka?

— Tak.

— To była dzewczynka, prawda?

— Dziewczynka. — Pani Poole posłała pani Sanford cierpki uśmiech. — Prosiłam o dziewczynkę. Mała miała około pięciu lat i nazywaliśmy Toody.

— Jak ona się nazywała?

— Ethel Farnsworth.

— Skąd pochodziła?

— Czy pan pyta o jej rodziców?

— Nie, o środowisko.

— Larry nie powiedział mi wyraźnie. Sama byłam wtedy prawie dzieckiem — jak już panu mówiłam — i on często traktował mnie jak dziecko. Powiedział mi — uśmiechnęła się bezwiednie — że znalazł Toody w klombie nagietek.

— Ależ to musiał być czarujący człowiek!

Pani Poole uśmiechnęła się lekko.

— I ja byłam przejściowo tego zdania, panie Dumarque i dlatego za niego wyszłam. Bawiła mnie jego poetyckość tak niezgodna z jego stroną fizyczną. Ale przekonałam się później, że ten fenomen zdarza się dosyć często. Naprzykład wielu atletów przepada za Swinburgiem.

— Tak jak ja za śpiewem — wtrącił Wright.

— Więc pan Lane powiedział pani tylko o nagietkach? Więcej się pani o dziecku nie dowiedziała?

— Nie. Dopiero później, kiedyśmy się rozeszli.

— Pan Lane zostawił dziewczynkę pani?

— Tak.

— I wtedy udzielił pani o niej informacyj?

— Tak. Wyszukał ją przez pośrednictwo dobrej znajomej, zajmującej się filantropją. Jestem pewna, że tam nie było nic podejrzanego. Larry dawał do zrozumienia, że moglibyśmy ją ewentualnie adoptować, ale nie obiecał nic określonego. Umówił się poprostu, że zabierze małą i że będziemy się nią opiekowali.

— Pani mówiła, że dziecko przyjechało z piastunką?

— Tak. (C. d. n.).

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem